

Wychodzi codziennie o 5mej rano.

Przedpłata w miejscu:  
rocznie 12 zhr.  
kwartalnie 3 „  
miesięcznie 1 „  
Z przesyłką pocztową:  
rocznie 15 zhr.  
kwartalnie 4 „  
miesięcznie 1 „ 30 „

TYGODNIK LWOWSKI  
Ilustrowany jako dodatek  
rocznie 8 zhr. kwartalnie 2 zhr.

# DZIENNIK LWOWSKI

Niedziela dnia 22. Grudnia. — Zenona M. (rym) — A. Micy i Hermogena (grec.)

Redakcja w rynku Nr. 118.  
w lokalu drukarni Poremby,  
Ekspedycja i agencja in-  
nat przy placu katedral. pod  
l. 31, w domu Majewskiego  
Za ogłoszenia od wiersza  
drobnego druku 4 c. (oprócz  
opłaty stepowej 30 kr.)  
Reklamoje nieopieczęto-  
wane wolne są od opłaty.

## Depesze telegraficzne.

Praga, 19. grudnia. Czeskie dzienniki zbijają projekt kongresu sławiańskiego we Wiedniu. Prawdopodobnie znalazłyby się tam pojedyncze osobistości, polityczne jednak usunęłyby się. Gdyby się kongres miał zebrać, natenczas by się odbył po poprzedzającej naradzie w jakimś sławiańskim mieście.

Drezno, 19. grudnia. Urzędowy wiedeński korespondent „Gaz. Drezd.“ pisze, że usunięcie wszelkich przeszkód postępu w kościele i szkole jest już niewątpliwe; wszechstronna wolność zaś usunie niebezpieczeństwo bankructwa.

Florencja, 19. grudnia. „Gazzetta d' Italia“ donosi, że minister wojny postanowił pierwszą kategorię popisowych z klasy roku 1846 pod broń powołać.

## Wiadomości polityczne.

**Austria.** Wiedeńska izba panów przyjęła ustawę o kwotach i o długi państwa; wydział konfesyjny tej izby naradza się dalej nad projektami izby niższej co do stosunku kościoła do szkoły i przywrócenia przepisów kodeksu cywilnego o małżeństwie. Kardynał Rauscher miał dwugodzinną mowę przeciw prawu o małżeństwie. Minister Hye, który był obecnym na tem posiedzeniu 19. b. m., oświadczył, że w przededniu mianowania nowego ministerium nie chce on objawiać swego zapatrywania na tę sprawę, gdyż przyszły minister niezaniebda oznajmić wydziałowi zdania rządowego. Wedle doniesień niektórych dzienników, miał następnie wydział zawiesić swoje posiedzenie na czas nieoznaczony.

Namiestnictwo kroackie wydało rozporządzenie ostrzegające młodzież, aby powstrzymała się od wszelkich demonstracji, grożąc w przeciwnym razie surową karą.

Arcybiskup ołomuniecki rozesał okólnik polecając duchownym nowo powstały w Pradze dziennik „Pokrok“ a potępiając zarazem „Narodni Listy“ jako nieprzyjazne sprawom kościoła, prawdopodobnie z powodu sympatyzowania z Moskwą.

**Turecja.** Powstańcy tłumnie opuszczają Bułgarię a w góry bałkańskie powróciły już cisza i spokój. Jednakże jeszcze 28. z. m. przyszło do znacznej utarczki pod Ruszucikiem. Dnia tego pojawił się oddział powstańców nad brzegiem Dunaju, śmiało uderzył na stojącą tamże straż turecka, rozbroił ją po krótkim oporze i zabrawszy broń kazał się przewieźć żołnierzom na drugą stronę rzeki. Zaledwie odłżyły łodzie od brzegu, nadszedł silny oddział żandarmów tureckich, nie mógł już jednakże puścić się w pogoń. Aby zapobiedz na przyszłość podobnym wypadkom kazał Mithad pasza silnie obsadzić kordon granicy.

Sułtan zamierza udzielić dymisję terazniejszemu postępowemu ministerstwu a natomiast powołać do steru nowe, składające się z członków stronnictwa zachowaw-

czego. Położenie Turcji niechybnie w znacznym stopniu się przez to pogorszy.

Z Konstantynopola donoszą, że jeden z wyższych oficerów angielskiej marynarki objął naczelne dowództwo nad eskadrą turecką, blokującą wybrzeża wyspy Kandji.

## Urzednicy posłami.

Z ostatnich wyborów włościańskich wyszli dwaj urzednicy rządowi jako posłowie. Nie wchodząc w indywidualne własności i osadzenie panów tych chcemy jedynie wypowiedzieć nasze zapatrywanie co do stosowności wyboru posłów z grona urzedników w ogóle. Musimy jednak poprzedzić nasze uwagi spostrzeżeniem, że prócz jednego wypadku w obwodzie Sanoekim i Czortkowskim, gdzie właściciele wieksi wybrali pp. Gniwosza i Czerkawskiego, urzednicy bywają wybierani przez gminy wiejskie a najczęściej w miejsce posłów, którzy w sejmie zaliczali się do najjaskrawszych zwolenników św. Jura, jak to obecnie miejsce miało w Glinianach, gdzie miasto ks. Naumowicza wybrano sędziego powiatowego br. Bataglię i w Cieszanowie, gdzie wybrano komisarza powiatowego p. Morawskiego w miejsce ks. kan. Szaskiewiczza.

Właściciele wieksi wybierając urzednika na posła mają niezawodnie pewne powody, na które i ludzie innej barwy zgodzićby się mogli. P. Gniwosza wybrano, bo aczkolwiek jest urzednikiem, nieprzeszedł on nigdy być oraz obywatelem kraju tego i Polakiem; również niepodobna mu odmówić zdolności administracyjnych, które jako referent szkolny namiestnictwa rozwinał m. n. najlepszą sposobność, i dobrych chęci dla kraju.

Pana Czerkawskiego wybrano, ponieważ chciano tym sposobem rządowi wiedeńskiemu objawić, iż kraj czuje potrzebę powołania tak zdolnego i specjalnego męża nauki z Graeu do Galicyi, gdzieby w nowo utworzonej radzie szkolnej przewodniczącą miał odegrać rolę. Wyboru tego niepochwaliśmy, gdyż dla nas p. Czerkawski jako człowiek polityczny niema stałości charakteru, i pod wpływem tego lub owego systemu zmienne okazywał skłonności. Nie odmawiamy mu zdolności, jako inspektorowi szkół i jako urzednikowi, lecz niezawisłości politycznej, stałości przekonania nie szukamy w nim.

I owo zeszedliśmy na niezbędne własności, bez których poseł nie może z korzyścią dla kraju bez względu na ustronne okoliczności i wpływy działać. Niezawisłość przekonania politycznych i stałość w nich są kardynalnymi i nieodzownymi własnościami posła, bez nich staje się on chwiejną maszynką do głosowania, która nieumiejąc się powodować własnym zdaniem lekko obciera się na mnerów sejmowych, na hr. G., P. lub X., za których skinieniem odzywa się „tak“ lub „nie“. W naszym kraju prócz powyższych własności żądamy od posła wybitnej cechy narodowej, to jest aby był Polakiem.

Postawiwszy tak sumaryczne żądanie co do własności tych mężów, którym kraj

zaufań swoje oddaje i powołuje do zastępstwa swych interesów w sejmie, możemy z pewnością twierdzić a każdy, bezstronny niezawodnie się z nami zgodzi, że urzednicy rządowi w żaden sposób nie mogą odpowiedzieć wymaganiom, których od nich żądać mają prawo wyborcy. Każdy z tych urzedników powoduje się przeważnie prądem chwilowym każdorazowego systemu. Dziś będą oni głosować po większej części z większością sejmową — bo stoi ona po stronie rządowej i działa w myśl namiestnika hr. Gołuchowskiego. Skoro położenie się zmieni a miasto hr. Gołuchowskiego przyjdzie do steru jakkolwiek niechętny nam namiestnik, lub gdy w skutek bezwzględności postępowania i pomiatania prawami autonomicznymi przez ministerstwo, sejm będzie spowodowany do wystąpienia mniej uległego lub nawet opozycyjnego wobec rządu — a natenczas urzednicy, nieoglądając się z kim dotąd głosowali, przejdą do przeciwnego obozu, bo ich nie wiąże żadna solidarność lub wspólność przekonania.

Złe się przeto krajowi przysługują ci, którzy miasto ludzi niezawisłych a choćby oni byli i włościanami, na posłów proponują urzedników, bo włościanin nie obalamucony daje nam większą gwarancję niezawisłego postępowania, mniej ulega wpływowi systemu rządowego — aniżeli urzednik — który dziś z nami, jutro za danym rozkazem z Wiednia przeciw nam będzie głosować.

W parlamencie francuzkim u kresu rządów Ludwika Filipa a w berlińskim podczas ministerstwa hr. Manteuffla reakcja tylko dla tego mogła zwyciężyć, ponieważ w skutek agitacji częstokroć niesumiennych i wręcz konstytucyjnie przeciwnych wielka liczba urzedników zapełniała izby, i na ślepo głosowała za wnioskami rządowymi. U nas nie zachodzą podobne okoliczności i rząd nie wpływa w podobny sposób na nasze wybory, a przeciż my sami głosy nasze dajemy ludziom stronnictwom, bo zawisłym.

Złe, które gdzieindziej z wielkiem usiłowaniem i niemalemi trudnościami przeprowadzać musiały rządy, podkopujące konstytucyjne ustawy — u nas my sami wprowadzamy, ciesząc się chwilowym powodzeniem. Lepsza organizacja wyborcza może nam zapewnić stosowniejszych kandydatów, a tylko nieudolność i zapałość, objawiająca się we wyborach gmin wiejskich, powoduje wybory, które aczkolwiek na teraz nieszkodliwe, mogą się stać w przyszłości niebyt dla nas korzystnymi. Wolimy pod każdym względem ludzi niezawisłych choćby zdania nam przeciwnego, aniżeli bezbarwnych, którzy dziś tym jutro owym kierują się wiatrem politycznym.

Lwów 21. grudnia 1867.

P. Bandrowski członek komitetu niesienia pomocy powodzią poszkodowanym dla pow. Tarnowskiego, donosi w „Czasie“, że komisarz cesarski p. Mindl któremu polecono rozdanie przeznaczony na ten cel przez rząd



kwoty 250,000 złr. przedłożył ministerstwu wniosek, aby dla zapobieżenia zupełnemu upadkowi gospodarstw wyznaczono 1 milion złr., które poszkodowanym jako pożyczka dane być winny. Równocześnie pisze jednak p. B., że ministerstwo złożyło operat p. Mindla w sprawie tej ad akta z powodu smutnego stanu finansów państwa tudzież z powodu, że władze krajowe nie żądały proponowanej przez p. Mindla pożyczki.

W sprawie powodzi zabieraliśmy powtórnie głos i nalegaliśmy zaraz od początku, gdy tylko klęska tak sroga kraj dotknęła, na delegację naszą we Wiedniu, aby uzyskała od rządu znaczniejsze wsparcie dla zubożonego kraju, który co roku nawiedzany bywa bądź głodem, bądź pożarami i innymi nieszczęściami a które coraz bardziej podkopując i tak od dawna już zachwiany stan materialny, grożą nam zupełnym upadkiem. Wskazywaliśmy również na obowiązek państwa, które pobierając rok rocznie miliony z kraju naszego, winno nam w czasach niedoli przyjść w pomoc choć jedną częścią wybranych z niego podatków i przypomnieliśmy rządowi owe 20 milionów złr., które w r. 1864 udzielono Węgrom, będącym w tem samym przykrem położeniu.

Skutkiem wszystkich tych nalegań było wsparcie w kwocie 250,000, z których nie rozdano tylko 170,000., a była to tylko kropla wody w tem morzu nędzy i biedy, która zaplanowała w zachodniej części kraju. Pomoc tak niewydatna nie mogła choćby w części zaspokoić potrzeb okolic nawiedzonych powodzią epizostawieniem kraju bez znaczniejszej pomocy zagraża jeszcze większą klęską na wiosnę.

Nie pozostaje więc nic innego, jak tylko aby delegacja nasza w radzie państwa wszelkie usiłowania swe skierowała ku temu, by rząd nie skąpił Galicji swej pomocy, do której kraj ma wszelkie uprawnienie, lecz by przynajmniej udzielono mu to, co komisarz cesarski p. Mindl uznał za konieczne to jest pożyczkę w kwocie 1 mil. złr. W porównaniu do kwoty udzielonej Węgrom jest to drobnotką — a tyle może państwo bez naruszenia swych finansów niezawodnie odstąpić na cele krajowe. Idzie teraz tylko o to, aby delegacja

nie zasypiała sprawy, lecz poparła ją wstawieniem się bądź u monarchy, bądź w radzie państwa. Bez tej bowiem zapomogi powodzią dotknięte powiaty wiosną zniszczy do szczytu

## Nowiny z kraju i zagranicy.

**Obydwa wczorajsze pociągi kolei, ranny i wieczorny, zostały wstrzymane zaspami śniegu, które się w skutek zamieci utworzyły, dopiero dziś rano odebraliśmy pocztę wiedeńską z piątku 20. b. m.**

\* Marszałkiem rady powiatowej w Rudkach obrano powtórnie niezatwierdzonego przez monarchę p. Henryka Janka a we Lwowie w miejsce Leszka Borkowskiego p. Kornela Krzeczunowicza.

\* Wydział „Sokoła“ zamierza urządzić w celu zebrania funduszy na wybudowanie sali gimnastycznej przedstawienie teatralne i dwa bale podczas karnawału.

\* W lasku powyżej Łgmacza inwalidów, znaleziono wczoraj powieszono na drzewie Jana Wargę szeregowca z 34 pułku piechoty, w zupełnym mundurze. Przyczyna tego samobójstwa nie jest wiadoma.

\* Wczoraj podczas ostatecznego przedstawienia francuzkiego teatru, wierzyciele pana dyrektora Bluma w asystencji woźnych przybyli fantować dochód kasy teatralnej. Niepomogły protestacje pana Feliksa dyrektora teatru francuzkiego, że dochód ten jest jego własnością i dopiero wdanie się komisarza policyi koniec położyło sporom. Czas już byłby, aby teatr niemiecki, tak dla dobra instytucji Drohowyżkiej jako i publiczności, jak najrychlej został zwinięty.

\* Chłopiec 9cioletni osierocony przez matkę i opuszczony od ojca szuka pomieszczenia; pracować może wedle sił wieku swego. Bliższa wiadomość w Agencji „Dziennikatlowskiego“ lub w głównym szpitalu u aptekarza Wislockiego.

\* W Warszawie umarł dnia 17. b. m. generał b. wojsk polskich Jakób Lewiński, następnie członek Rady stanu królestwa polskiego.

\* „Czas“ donosi, że właściciel piekarni parowej w Podgórzu p. Gustaw Baruch ofiarował magistratowi krakowskiemu dla rozdania między ubogich 1000 funtów chleba. Czyn tak szlachetny zasługuje na podniesienie, aby tym sposobem pobudzić i naszych pp. piekarzy do naśladowania.

\* Bliższe szczegóły co do spadku jaki odziedziczył Zöhner, o którego strasznej zbrodni wczoraj donosiliśmy — są następujące. Przed jedenastu laty zmarły w Indjach podpułkownik Köhler, — znaczny majątek swój rozdzielił w ten sposób, że każdemu z ośmiu członków swej rodziny w Europie mieszkającej przeznaczył po 150,000 dolarów. Jednym z tych spadkobierców był Zöhner, urzędnik telegrafu na Szlązku; prowadził on w imieniu całej rodziny proces spadkowy, a koszta tegoż, wynoszące 55000 złr. opędzał z posagu żony. Na rachunek schedy swojej wziął od pewnego bankiera w Pradze 30.000 złr. za które kupił dom w Pradze i wille. Cały spadek miał być odebrany w listopadzie b. r. lecz likwidacja opóźniła się; Zöhner przyjechał do Wiednia w zamiarze przyspieszenia sprawy, i tu, w napadzie szaleństwa zamordował żonę, dzieci, służącą, wreszcie sam się zastrzelił. W półtorej godziny po jego śmierci nadeszło do bankiera Rotszylda polecenie wypłacenia Zöhnerowi jego należytości spadkowej. Lekarze skonstatowali, że nieszczęśliwy ten był obłąkanym w chwili wykonania zbrodni; zapewne radość z powodu blizkiej nadziei osiągnięcia majątku, na który przez tyle lat oczekiwał, przypawiła go o utratę zmysłów i sprowadziła ową katastrofę.

\* W Niemczech wychodzi obecnie 1180 czasopism; z tych przypada na Prusy 600, na Bawarię 156, Saksonję 98; Wirtembergję 76, Hesję 41, księstwo saskie 39, Meklenburg 33.

\* Ciekawe jest zestawienie zwyczajów panujących w różnych teatrach europejskich. W Paryżu i w ogóle we Francji dyrekcje teatralne utrzymują oddziały tak zwanych klakierów, którzy za wolny wstęp do teatru a czasem jeszcze za dodatkowe wynagrodzenie gotówką sypią na kemendę swoich na czelników rzęsiście oklaski.

W Rzymie znów wszelkie oklaski i oznaki zadowolenia są surowo zakazane, niemniej też zabroniono publiczności przynosić do teatru laski lub parasole. W Konstantynopolu zaś sułtan jest takim lubownikiem muzyki, że ilekroć przybędzie na operę pozostaje w łożu od godziny 8. wieczorem do 2. po północy; gdy więc wysoki ten gość zapowie odwiedzić swoje, dyrekcja opery przeznacza na ten wieczór cztery sztuki, a biedni artyści muszą bez przerwy śpiewać, bez względu na niezmiernie znużenie na

## PAMIĘTNIKI GRISCELLEGO

szpiega tajnego

Napoleona III. i Cavoura.

(Ciąg dalszy.)

Kardynał Antonelli zwykł przyjmować urzędowo w Watykanie, gdzie apartamenty jego położone są nad salami Ojca św., półurzędowo zaś u siebie, naprzeciw Kwirynału. W tem to ostatniem zamieszkanu miałem zaszczyt być mu przedstawionym po raz pierwszy przez prefekta policyi. Podniósł się za naszym zbliżeniem i zmierzyl mnie wzrokiem badawczo pytając, co było przyczyną przyjazdu mego do Rzymu?

— Chęć ujrzenia z pobliza siedziby katolicyzmu, tegoż sterowników i Jego Świątobliwości — odpowiedziałem:

— Gdyby zaś Ojciec św. potrzebował usług pańskich, czybyś pan wahał się?...

— Nie pojmuję, Eminencyo, jakie usługi mógłbym oddać Ojcu świętemu? Jestem za stary, by się zaciągnąć do zuawów Jego Świątobliwości..

— Ależ tu nie ma mowy o zrobieniu z pana żołnierza. Doświadczenie pańskie, jego dzielność i urząd jaki pan sprawował przy osobie Napoleona III. są rękojmią nieoszacowanej wartości pańskiej osoby dla policyi tajnej; takie są przynajmniej objaśnienia względem

pana, któreśmy otrzymali z Paryża. Otóż tego doświadczenia pańskiego chcielibyśmy użyć przeciw nieprzyjaciółom naszym i pańskim — jak to pan u prefekta się wyraziłeś... Jeśli pan przystaniesz....

— Doświadczenie moje i poświęcenie oddaję na usługę W Eminencji i Ojcu świętemu. Proszę rozrządzać osobą moją każdej chwili...

— Otóż od kilku miesięcy pojawia się w Rzymie dziennik bezecny, w którym redaktorowie z szatańskim dowcipem spotwarzają rząd rzymski, następcę Chrystusa Pana, Jego ministrów, jego urzędników, kościół św. itd. nie jest w nim poszanowane przez tych synów szatana. Tę to gazetę staramy się podchwycić, co potąd daremnie było. Prosilibyśmy zatem, abys pan się tem zajął, w przekonaniu że to niewątpliwie skutecznie potrafisz...

— Dzięki za dobre mniemanie Jego Eminencji o mnie, jednak po raz pierwszy przybywam do Rzymu i nie znam tu nikogo; nie znam po ten czas jak katedrę i most św. Anioła. Któregoż dnia pojawia się ten dziennik?

— Każdej środy otrzymujemy go pocztą nie wiedząc, ani gdzie go drukują, ani z kąd przychodzi. Prefekt policyi jest tego zdania, że tłoczą go w Transtewerze, ale żaden z 15 setek agentów, które posiadamy w naszych usługach, nie mógł go wytropić.

— Zanim jeszcze dwa razy się ukaże i nim go rzuca na pocztę, będzie on w rękach waszej Eminencji...

Od tego dnia nie byłem już strzeżony.

Wychodząc z pałacu Antonellego, odesłałem do Turynu sprawozdanie z tego, co potąd działałem w Rzymie. Hr. Cavour odpisał mi, abym zdał się do hrabiego Turio, konzula sardyńskiego przy ulicy des Bourguignons nr. 28, gdzie otrzymam potrzebne instrukcje. O północy, po widzeniu się tajemnym w kawiarni Lepri, przy ulicy Condotti, konzuli i ja zeszliliśmy się na Pincio. Oddał mi tam korespondencję ministra. Hr. Cavour przysłał mi 2000 fr. i rozkaz poświęcenia osoby przynosiciela gazety, niejakiego p. Ranzi, który udawał się co wtorku do Civita-Vecchia po dziennik, drukowany w Toskanie, a każdego wtorku przewożony pocztową łodzią królewską. Poświęciłem więc nieboraka w następujący sposób:

Po upływie dwóch dni, tj. pewnego wtorku, udałem się do kardynała z prośbą o dzieło, nego ajenta poświęconego sprawie śgo Kolegium, który mi tego dnia był niezbędnym. JE. przydzielił mi oficera od karabinierów papieskich, p. Egli, którego przybrawszy w suknie cywilnej wziąłem ze sobą do Civita-Vecchia; przystani morskiej, gdzie wysadzają na ląd podróżnych z listy do Państwa kościelnego. Zaledwie łódź pocztowa przybiła do brzegu, ujrzelśmy, oficer i ja male czolenko z dwoma ludźmi, z których jeden w mundurze celnika papieżskiego zbliżywszy się do łodzi, otrzymał paczkę papierów i wrócił do miasta bramą przeciwną tej, gdzie mieściła się policya portowa. Nie chcąc



które zupełnie nie uważa despotyczny następcą proroka.

\* Olbrzymi plan przebudowania Paryża już prawie został dokonany w przeciągu kilku lat; dawne miasto z wąskimi krętymi uliczkami, z starożytnymi kamienicami — runęło w gruzy, na miejscu jego wznoszą się wspaniałe gmachy ustawione w długich prostych szeregach; ulice szerokie i rozległe place zastąpiły labirynt starego Paryża, a na wypadek rewolucji walka na barykadach byłaby obecnie bardzo trudną. Po ukończeniu tego dzieła trudność zachodzi, jak następcę zajęcia robotnikom; prefekt departamentu Sekwany zamierza więc obecnie sprowadzić do Paryża wodę z Loary przez kanał długości kilkunastu mil. Projekt ten nie jest nowy, powzięto go już za Ludwika XIV. ale porzucono dla ogromnych kosztów; tą razą zapewne wykonanie jego przyjdzie do skutku, gdyż rząd Napoleński nie oszczędza funduszy gminnych.

\* Dzienniki amerykańskie donoszą, że odkryto grób sławnego żeglarza Franklina, który wraz z załogą swego okrętu zginął w lodach północnego oceanu.

\* Wczorajszy wykład p. Schmitta obejmował działalność konfederacji radomskiej i pod wężem jej zebranego sejmiku nadzwyczajnego w sprawie dyssydentów. Pan Schmitt przedstawił w jaskrawych barwach ówczesne poniżenie narodu, którego reprezentanci wykonywali z ślepa uległością każdy rozkaz Repnina, uwydatnił podłość króla Poniatowskiego, działającego łącznie z Moskwą na zgubę ojczyzny. Dalej wykazał, jak w skutek nadmiaru ucisku i bezwzględnego postępowania Moskwy zaczyna się objawiać opozycja, gromadząc prawych patriotów pod sztandarem wiary. Wreszcie mówił o otwarciu sejmiku, wystąpieniu Sołtyka, biskupa krakowskiego, aresztowaniu go wraz z innymi przywódcami opozycji i wywiezieniu ich do Rosji — które to zuchwałe zgwałcenie prawa narodów uszło Repninowi bezkarnie, dzięki podłości króla i tchórzliwości Sejmiku. — Przyszły wykład w sobotę.

\* *Siądmy odczyt popularny* na dochód Stowarzyszenia wzajemnej pomocy odbędzie się dziś w niedzielę dnia 22go Grudnia w sali ratuszowej o godzinie 4. po południu. — Pan Adolf Rudyński wykładać będzie o *naturalnych podstawach życia społecznego*. Następne wykłady rozpoczną się po świątach 12. stycznia 1868.

być przez Ranzi'ego sprostozonem, kazałem Egliemu udać się za nim koleją żelazną aż do jego mieszkania, potem pójść do kardynała po dalsze rozkazy nie czekając na mnie, który przybędę innym pociągiem.

Wróciwszy wieczorem do siebie, zastałem już Egli'ego, który miał polecenie towarzyszyć mi do kardynała, mniejsza o to, któraby była godzina, gdyż chciałem mówić ze mną zanim położę się do łóżka.

Na mój widok JE. podziękował mi w imieniu Ojca św., który chce mnie obaczyć, a tymczasem przysłał mi ze swej strony 200 talarów rzymskich (1120 fr.); kardynał zaś ofiarował mi od siebie 100 tal. (560 fr.) pytając jakim sposobem skutecznym to w 3 dniach, czego nie dokonało 1500 jego agentów przez przeciąg dwóch miesięcy.

— Wasza Em. była łaskawą udzielić mi wiadomości, że gazeta pojawia się co srody; ztąd wpadłem na myśl, że we wtorki przybywa pocztą morską, gdyż byłem przekonany, że rewolucjoniści niedrukowałiby takiego dziennika w Rzymie.

— Powinniśmy byli wpaść na tę myśl, ale ajenci nasi zapewniali, że drukują go niewątpliwie w Transtevere.

Aresztowano zatem Ranzi'ego w chwili, gdy pojedyncze numera dziennika kładł w opaski i wygnano go z państwa Rzymskiego. Udał się był do Turynu, gdzie hr. Cavour nadał mu zaraz urząd przy pocztach królewskich. Do dziś

\* Dziś wyszła Nr. 11 „Tygodnika ilustrowanego“, który obejmuje: życiorys M. Czajkowskiego (z ryciną przedstawiającą kozaków w Turcyi zamieszkałych), Urywek z czyjegós pamiętnika przez T. T. Jeż, dokoń zenie. Kościół św. Anny, podanie mieszczkańskie, przez K. Widiana. Kaplica Zygmuntowska w Krakowie (z ryciną). Poezje przez A. Sochę i W. Hugo. Wynałazki i odkrycia. Pogadanki tygodniowe. Karykatury i humoreski.

(Teatr.) Przedstawiona w piątek na dochód p. Lecha Nowakowskiego tragedja: „*Marja Stuart*“ powiodła się. Właściwie był to popis nie beneficjanta lecz pani Nowakowskiej, która w roli Marji Stuart, w zupełności odpowiedziała trudnemu zadaniu, gra jej była nader starannie wystudjowana — a w akcie 3. zup. lny odbiosa tryumf, mianowicie w chwili gdy klęczała u nóg Elżbiety, poruszyła do żywego słuchaczy — niemniej w gwałtownej scenie z Mortimerem, gdy z całą dumą godną królowej odpycha go od siebie. Panna Górecka, w roli Elżbiety, mimo najlepszych starań, nie mogła podołać w ważnych momentach, i tak w chwili, gdy jej Marja cisnęła w twarz obelgę nie potrafiła objawić tego strasznego gniewu połączonego z bólem jaki dotknąć był powinien tak dumą monarchinię — zwłaszcza w obec zgromadzonych dworzan. Powiodło się pannie G. w ostatnim akcie, gdy przed podpisaniem wyroku śmierci, toczy wewnętrzną walkę upokorzonej dumy z resztką kobiecego uczucia. Pan Szymański w roli Mortimera odznaczył się grą pełną prawdy i życia, mianowicie w chwili aktu 3. gdy szła miłości każe mu zapomnąć, że ma do czynienia z królową. Beneficjant Talbot nie miał roli do popisu, i może liczniej byłaby się zebrała publiczność, gdyby właściwszą swej popisowej a tak ulubionej grze, wybrał był komedję, zamiast tragedji.

### Gospodarstwo i handel.

\* Wkrótce rozpocznie się budowa teatru narodowego w Pradze. Ministerstwo unieważniło rezolucję powziętą w tej sprawie przez namiestnictwo czeskie i przyzwoliło na wybudowanie oddawna już od Czechów upragnionego przybytku sceny narodowej.

\* Lwów 20. grudnia. Na dzisiejszym targu notowano następujące ceny: męc pszenicy 6.11, żyta 4.02, jęczmienia 2.91, owsa 1.69, hreczki 3.56, grochu 4.05, kartofli 1.97, sąg drzewa opał. bukowego 10.80, so snowego 8.87, cetnar siana 1.17, słomy okłotowej 00.64, pasznej 00.83.

dnia go piastuje. Ożenił się z Angielką i mieszka przy ulicy Leopoldine nr 14.

Czytelnik nie wątpi, że podszedłszy ajenta po ośmiudniowym strzeżeniu mej osoby i oddawszy podobną usługę rządowi rzymskiemu, nie potrzebywałem nic więcej, aby zapewnić sobie całą ufność ministrów papieżkich.

Na rozkaz kardynała Antonellego następnego dnia, w samo południe, stanąłem w Watykanie. Gdy wymieniłem me nazwisko, duchowny jakiś zaprowadził mnie do salonu, służącego za przedpokój drugiego mniejszego; w którym zastępca Chr. Pana udziela posłuchań.

Po chwili monsig. Borromeo, kuzyn arcybiskupa Mediolanu, pokazał się, prosząc mnie dalej.

Znalazszy się w obecności Piusa IXgo chciałem schylić się do ucałowania nóg jego, jednak niedopusił do tego nadstawivszy mi rękę; Antonelli, Merode, Borromes, Talbot i Hohenlohe byli obecni. Na znak dany marszałka dworu usiadłem w fotelu o kilka kroków od papieża. Po kilku zapytaniach dotyczących polityki, stanu rzeczy we Włoszech i różnych osobistości, Ojciec św. zapytał:

— Co mówią o mnie Piemontczycy?

— Piemontczycy, Ojciec św. nie wierzą, żeby ta dłoń, która udziela im błogosławieństwa ze stolicy Apostolskiej, była tą samą, która podpisała rozkaz katowania chrześcian w Peruggii.

### Część urzędowa.

(Nominacje) Nauczycielami mianowani: Gierus Jakób przy szkole głównej w Stryju z placą roczną 280 zlr.; Łukasiewicz Mikołaj z placą roczną 210 zlr.; a Janiszewski Jan tamże z placą 157 zlr.

### Cennik giełdy pienięż. i tow. we Lwowie

z dnia 20. grudnia 1867.  
Pszenica korzec 158 funtów (efekt z dosypem do 170 funtów 12.25 na grud.ien. Pszenica korzec 156 funtów efekt z dosypem do 170 funtów 12 zlr. na Styczeń, Luty 1868.

### Cennik izby handl. lwowskiej

z dnia 19. grudnia		Dają	Żądają
		zlr./kr	zlr./kr
Dukat holenderski		5 71	5 77
Dukat cesarski		5 75	5 80
Napoleond.or		9 70	9 71
Półimperjal rosyjski		9 94	10 05
Rubel srebrny rosyjski		1 87	1 93
Rubel papierowy rosyjski		1 66	1 68
Talar pruski		1 78	1 80
Galic. listy zastaw. w. a.		78 65	78 47
Galic. listy zastaw. m. k.		82 05	82 50
banku hip.	} bez kupon.	93 80	94 33
Galic. obligacje indmiz.		64 20	64 68
Pożyczka narodowa		64 65	65 23
Akcje kolei żelaz. galic.		203 83	205 30
„ „ Czernowieckiej		167 90	169 42
„ banku hipotecznego gal.		72 50	75 50

### Telegrafowany kurs wiedeński.

Dnia 20 grudnia.		zlr.	kr.
5% Metaliki		55	85
z procent. z maja i listopada		58	20
5% Pożyczka narodowa		64	90
Losy pożyczki z roku 1860		82	30
Akcje banku wiedeńskiego		677	—
„ kredytowego		184	20
London 10 funtów szterlingów		121	35
Srebro		119	50
Dukat pojedynczy		5	76

### Przyjechali do Lwowa

Dnia 19. grudnia.  
PP. Hr. Wodzicki K., z Olejowa. Aywas N., z Bukowiny. Czajkowski F., z Bóbrki. Czajkowski J., z Sarnik. Hr. Komorowski W., z Hawryłówki. Reindl A., z Wolicy. Frank F., z Nahaczowa. Mintz Z., z Koniuszkowa. Mrozowicki J., ze Stanisławowa. Waygart W., z Przemyśla. Nowotay J., z Krajowic. Barański J., z Rzeszowa. Osmiałowski Sz., z Janczyna.

Ojciec św. uczynił poruszenie, poczem zapytał:

— A cóż mówią o Antonellim?  
— Mówię, Ojciec św., że JEminencya przybył do Rzymu, sam jeden, bardzo ubogi po r. 1840tym, a że dziś z wszystkimi braćmi swymi jest już więcej jak milionerem.

Papież zaśmiał się i zapytał mnie również o zdanie względem Merodego.

— Mówią, że monsig. Merode poświęca swój ogromny majątek dla dobra kościoła, że dałby nawet życie za zastępcę Chrystusowego; lecz że wikła wszystkie kwestye, miasto je wyjaśniać.

— Bardzo dobrze, odrzekł Pius IX, podnosząc się wiedziałem to, lecz nikt nie ważył się mi to powiedzieć.

W całym mieście, odpowiedzi przezemnie dane Papieżowi stały się przedmiotem rozmów przez przeciąg dwóch dni. Gazeta rzymska z 16. Marca 1861 wyraziła się, że uchybiłem przyzwyczajeni, kładąc to jednak na karb mniemnego wzruszenia, którego nie czułem wcale. Wieczorem po posłuchaniu byłem na wieczerzy u mgr. Matteucii'ego, gubernatora Rzymu; kilku dygnitarzy rzymskich było obecnych, między innymi kardynał Attieri, minister oświecenia publicznego, który mnie zaprosił do siebie do la Sapienza.

(C. d. n.)



## Skład herbaty KSAWREGO GORSKIEGO

pod l. 31 plac katedralny we Lwowie  
otrzymał teraz różne gatunki herbaty z najświeższych zbiorów jako to:

371-3-6 **czarnej, żółtej, zielonej  
oraz kwiat herbaciany**

które Szan. Publiczności poleca funt po **3, 4, 5, 6, 8, 10 zlr.**  
Zamówienia z prowincji uskutecznią się najdokładniej.

Kto zechce nabyć tanio

Podarek na gwiazdkę lub nowy rok

raczy przybyć na

**Licytacyę,**

która się w poniedziałek t. j. 23. grudnia o godzinie 10. rano w domu aukcyjnym przy ulicy szerokiej na rozmaite towary rozpocznie.

Spis przedmiotów jest na rogach ulic rozlepiony.

**Jekiel i Krzyżanowski.**

436-1

Ważne dla pp. lekarzy i aptekarzy.  
Już wyszedł

„**KALENDARZ LEKARSKI**“  
na rok  
**1868**

po raz pierwszy w języku polskim, kosztuje 1 zlr. 50 kr. i jest we wszystkich księgarniach do nabycia.

Zarazem opuścił prasę i rozsyła się prenumerantom **Kalendarz** wydawnictwa dzieł tanich i pożytecznych i jest za cenę 1 zlr. do nabycia. 428-2

Kraków dnia 16 grudnia 1867.

Od księgarni wydawnictwa dzieł tanich i pożytecz.

**Cacka (instrumenta) grające**

o 4 do 48 kawałkach, pomiędzy którymi przepyszne z grą dzwinkową, tudzież z bębny i grą dzwinkową, z głosami niebiańskimi, z mandolinami, z ekspresyą itd.

**Tabakierki grające**

o 2 do 12 kawałkach, dalej necesery, postumenta na cygara, damki szwajcarskie, albumy fotograficzne, kałamarze, etui cygarowe, puszki na tytoń i zapalaki tańczące lalki, stoliczki do roboty, wszystko muszelkami wysadzane, tudzież stoly grające, gdy się na takowe siada, poleca

J. H. Heller w Bernie (Bern) franco  
Powyższe instrumenta grające jako rozweselające każdy umysł, niepowinny brakować w żadnym salonie ani też u łoża chorego. Wielki skład gotowych wyrobów. Reparacje uskuteczniają się. Samogrające elektryczne klawikordy a 10000 franków. 432-3

Uwieńczone nagrodą przez międzynarodową Jury w Paryżu 1867  
za wyśmienite przymioty.

**Głównem zadaniem**

każdego myślącego człowieka, szczególnie zaś ojca rodziny, stanowi niezaprzeczenie utrzymanie zdrowia tak własnego jak i swojej rodziny. — Przy zmianie powietrza; zaziębienia są na dziennym porządku jakkolwiek takowe nie zawsze stają się niebezpiecznymi, zasługują przecież na wziankę, iż najniebezpieczniejsi wrogowie nasi jakoto: cierpienia płucowe, zapalenia gardła, suchoty i tp. częstokroć od nieznaicznych pochodzą zaziębien; każdy niemający nawet znaczenia kaszel, organa wewnętrzne nadwęża. Wypowiedzmy zatem wojnę wszystkim kataralnym zjawieniom, jako to: kaszlowi, chrypcy i f. d. starając się takowe przez pielęgnowanie ciała, ciepłe odzienie z pomocą akredytowanych sprzymierzeńców zwyciężyć, z których to w pierwszym rzędzie ustawić należy

**Stollwerka bonbony piersiowe,** które istniejąc już od 25ciu lat, prawo obywatelstwa, tudzież nieograniczony zaufanie we wszystkich krajach uzyskały.

Składy znajdują się we Lwowie u aptekarzy A. Berlinera i S. Ruckera. w Brzeżanach u aptekarza obwodowego J. Zminkowskiego paczka 4 30 cent.

366-2-6

## Przeciw **CHOROBYM BYDŁĘCYM I ZARAZIE**

najprzedniejszy w użyciu środek prezerwatywny



ces. król. koncesjonowany

## Proszek Korneuburgski dla bydła.

dozwolony w cesarstwie Austrjackiem, w królestwie Pruskim i w królestwie Saskiem, wyszczególniony medalem Hamburgskim, Londyńskim Paryżkim, Mnichowskim i Wiedeńskim, używamy w masztalerniach JM. królowej angielskiej, JM. króla pruskiego, z najlepszym skutkiem i od wielu lat dostatecznie wypróbowany.

- U koni:** w wypadkach gruczolów i wrzodów, kolek, braku ochoty do jada, a szczególnie do utrzymania koni przy pełnym ciele i rzeźkości.
- U bydła rogatego:** przy podroju krwistym i odymaniu się u krów, przy wydzieleniu małej ilości lub złego mleka, (które się po użyciu tego proszku niespodziewanie lepszym staje, przy cierpieniach płucowych, podczas cielienia się jest użycie tego proszku bardzo korzystnym; — również słabowite cielęta przez użycie tego proszku znacznie się polepszają).
- U owiec:** przeciw słabociom wątroby, gniliźnie, przy wszystkich cierpieniach żołądka pochodzących z tegoż nieczynności.

## Płyn uzdrawiający dla koni

(RESTITUTIONS-FLUID)

**Franciszka Jana KWIZDY w Korneuburgu.**

Dla wszystkich krajów państwa austrjackiego, po poprzednim praktycznym zastosowaniu i wypróbowaniu przez wysoką cesarsko królewską austrjacką władzę sanitarną, zaszczycony wyłącznym przywilejem, nadto wyszczególniony medalem londyńskim, używany w stajniach J. M. królowej angielskiej i Najj. króla pruskiego z najlepszym skutkiem, w urzędowej praktyce Dr. Knauerta nadweterynarza J. M. króla pruskiego, w zastarzałych słabociach, przeciw zapaleniom, tudzież od paraliżu w kłębach i krzyżach, przeciw ztrętwieniu ścięgów, reumutyzm, wzięchnięciom, zatrutowaniom kopyta, utrzymuje konie przy największym nawet nateżeniu aż do późnej starości w zdrowiu i rzeźkości zapobiega ztrętwieniu nóg, i służy w szczególności do wzmocnienia sił przed i po nadzwyczajnych trudach.

Także zaleca się płyn rzezonny jako środek pomocniczy w reumatyzmie, z wzięchnięciem itp. co poświadczają z uznaniem: JO. ks. R. Auersperg, hr. Schönburg-Glauchau, hr. Augustyn Csako, hr. Zenon Csako, hr. Sprinzenstein, hr. Thun, pułkownik Hartmann itd., W. W. Meyer nadmasztalierz i M. Langwirthy nadweterynarz Jej Mości królowej angielskiej; dr. Knauert nadlek. koni Jego Mości króla pruskiego; dalej wiele oddziałów c. k. austrjackiej kawalerji itd.

Ma na składzie:

we Lwowie: **Konstanty Iskierski**, apteka **Piotra Mikolascha**, apteka **A. Berlinera** i apteka **Zyg. Ruckera** (dawniej Tomanka);

w Krakowie u p. M. Jawornickiego w rynku gł. kamienicy p. Kirchmajera i p. J. Jahna, w Białej p. Gertwert, w Bielsku p. S. A. Stanko apt., w Bochni p. Paweł Niedzielski, w Bóbrce p. Czarnik apt., w Brzeżanach p. Margulies, p. Dunikowski apt., i p. Fadenhecht, w Bełzie p. Hrymak, w Brodach p. Kościcki, w Buczacu p. Kerczel i Kodreński, w Czerniowcach p. E. Schnirch, w Dzikowie p. S. Bodziński, w Kołomyi p. M. Bolechower, w Leżajsku p. J. Hirschfeld i Maresch, w Limanowy p. A. Müller, w Makowie p. Mayer apt., w Myślenicach p. A. Łączyński, w Mielcu p. W. Satkowski, w Nowym Targu p. L. Kamiński, w Nowym Sączu p. Kosterkiewiczowa wdowa, w Przeworsku p. S. Keller, w Przemyślu pp. Gajdetschka i syn i F. Machalski, w Rzeszowie p. Szaitter i syn, w Rozwadowie, p. K. Marecki, w Sanoku J. Jaklitsch wdowa, w Smolnicy p. F. Wimmer, w Stanisławowie p. R. Switalski, dawniej Tomanek i p. Stecher Sebnitz, w Tarnowie p. J. Jahn, w Tarnopolu pp. Morawetz i C. Latinek, w Wadowicach p. A. Foltin, w Wilnie p. B. Watorkowa wdowa, w Łeszczkach p. J. Kodreński i spółka.

**Przestroga.** W celu ochronienia Publiczności od zakupywania falsyfikatów, oświadcza się, że tylko takie paczki i fiaski uważać można jako prawdziwe, które noszą się, częć apteki obwodowej korneuburgskiej. 281-8-8